

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

W Krakowie	rocznie złr. 20	kwartalnie złr. 5	miesięcznie złr. 2
we Lwowie	21	5 o. 25	2 o. 25
do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sgr. 16
Rzeszy niemieckiej	21	5	2 o. 25
Franko i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
Turyi, Włoch i Szwajcaryi	116	29	10
Belgii	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU”. — Listy reklamacyjne niezapłacone, nie ulegają frankowaniu. — Listów nielubianych nie przyjmuje się.

Kraków 13 maja.

Nowa instytucja kredytowa pod nazwą „Banku hipotecznego”, we Lwowie zawiązana, wszystkie operacje kredytowe przedsięwzięcia mogącą, otrzymawszy znaczne ułatwienia od rządu, tak odpowiada nagłym potrzebom kraju, że pragnąć należy, ażeby stanęła w kraju, jako nowa potęga finansowa, ułatwiająca kredyt, zachęcała przemysł, torowała drogi handlowe, słowem, żeby wpłynęła stanowczo na stosunki nasze kredytowe.

Nie będziemy tu rozstrzygać szczegółów tego nowego przedsięwzięcia, bo to rzecz specjalnie finansowa, a na przypuszczeniach wyrachowane korzyści i zyski mało kogo jeszcze u nas zachęcają. Zrobimy tylko dwie uwagi, które do przekonania łatwo trafić powinny.

Nie należy do tych, co się uskarżają na wpływ obcych kapitałów i upatrują w nich jakieś uciemiężenie stosunków u nas finansowych. Zie nie w tem leży, że napływają kapitały, ale w tem, że są za drogie i naszym potrzebom nieodpowiadające; że jest w tem, że przywilejami zakładom kredytowym w stolicy państwa przyznawanymi, utrudniano powstawanie takowych po prowincjach, że centralizowano kredyt jak centralizowano wszystko. Z przywilejów i z centralizacji wyrosł ten rodzaj monopolu, bo ten z natury rzeczy wyrosnąć musiał.

Z powstaniem banku hipotecznego, który na kapitał ruchomy zamieni część naszego kapitału nieruchomego, wchodzić na drogę uregulowania i uporządkowania naszych stosunków kredytowych tak pod względem materialnym jak i moralnym.

Pod względem materialnym otworzy się nowe źródło kredytu, bez którego żadne społeczeństwo cywilizowane obejść się nie może; pod względem zaś moralnym zaszczycać poczęcie, powiedzieć można, zdrowe zasady praktyki i kredytu, o których blade jeszcze u nas panują pojęcia.

Ta strona moralna jest niemałej wagi. Nie pisząc dziś o kredycie i jego warunkach, nie możemy się nad nią zbytecznie rozwodzić; zapytamy jednak, czy nie jest prawdą, że wysokość procentu przypisać w części można brakowi tych warunków moralnych, których żadne ustawy całkowicie zastąpić nie zdołają, to jest słowności, akuracji i ścisłości w dopełnianiu przyjętych zobowiązań.

Tomaczy nas z jednej strony sam brak źródeł kredytu, z drugiej same mętne źródła, z których go tak często czerpać musimy; z tych to przyczyn u nas jak wszędzie usadawia się lichwa. Druga uwaga nasza odnosi się do korzyści, jakie przedsiębiorstwo kredytu ruchomego obiecywać swoim akcyonaryuszom może. Nie wdając się, jak już powiedzieliśmy, w przypuszczalne obliczenia, powiemy, że w naszym kraju, ci tylko zbierają zyski, którzy mają kapitały i niemi obracać umieją. Dla czegożby Bank hipoteczny, który, mamy nadzieję, dobrze prowadzony będzie, ku któremu zresztą płynąć powinny wszystkie najkorzystniejsze i najrzetelniejsze interesy kraju, nie miał zyskownych otrzymać rezultatów? Do tego potrzeba funduszy i zaufania.

Fundusze Bank mieć będzie, bo udział

w akcyach jest zapewniony; zaufanie zyska z czasem niewątpliwie przez porządek prowadzenie interesów, odrazu zaś przez wybór ludzi krajowi przychylnych, potrzeby i stosunki jego znających, a których wykonawcami swoimi zamianuje.

Z zadowoleniem dowiadujemy się z inzeratu w „Czasie”, że Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, także upoważniona została do przyjmowania subskrypcyj na akcje Banku hipotecznego; widzimy bowiem w tym pierwszym kroku zapowiedź bliższych stosunków między temi dwoma instytucjami, których jak najściślejsze połączenie niemałych krajowi przysporzy korzyści, i nie mało odrazu przyczyni się do podniesienia zaufania ku Bankowi hipotecznemu.

Towarzystwo ogniowe, które w ciągu sześciu lat swojego zawodu do znacznego już przyszło funduszu, dobrze go użyje, jeżeli ze znaczną częścią takowego przystąpi do Banku hipotecznego, bo tym sposobem popiera w kraju kredyt, handel i przemysł, których rozwijanie się leży w interesie Towarzystwa. Bank znajduje gotowe pieniądze, które w kraju obracać będzie; Towarzystwo umieszcza korzystnie swoje kapitały, a zabezpieczając wszystkie przedmioty, na które Bank wydaje pożyczki, rozszerza swoje własne działania. Tak tedy pod każdym względem łączenie się takich instytucji, wspieranie się ich wzajemne, pomnaża ich siły. Z resztą akcyjność nie wzniesła jeszcze zaufania w naszym kraju, bo do niej przywiązują tylko zadanie czystej osobistej spekulacji. Sądźmy, że połączenie o ile być może najściślejsze tych dwóch instytucji podnieśli odrazu zaufanie do Banku, i dowiedzie, że oprócz godziwych zysków tenże względnie interes krajowy, wzmacnia już istniejące instytucje i zasługuje ze wszech miar na współudział rodaków.

Ostatecznym wynikiem obu tych instytucji będzie korzyść dla kraju. Jeżeli Towarzystwo ogniowe przyczyniło się do zniesienia opłaty od zabezpieczeń, to zwolna ale pewnie Bank hipoteczny przyczyni się do zniesienia stopy procentowej od pożyczek.

Stały kataster i reforma podatków stałych.

XV.

Protekcjonalne takież podpadają w Siedmiogrodzie: osoby męskiego i żeńskiego rodzaju, które należą do przepisów odnoszących do „nubich”, dalej synowie i córki 15 letnie wraz z służbą; kuryalicy szlacheccy; ordynowani prawnie i funkcyjacy proboszczowie grecko-rumunie; kaznodzieje służy i nauczyciele kościołów rezydentów; przybysze z c. k. innych prowincji (do których i c. k. urzędnicy należą) przez przeciąg lat trzech, zaś z prowincji tureckich, przez lat pięć, a po upływie tego czasu, podpadają ci przybysze oktasowaniu majątkowemu; niemieccy księża państwa Halmagy; nowożeńcy wszelkiego wyznania w pierwszym roku małżeństwa, inwalidzi abszytowani bez zaopatrzenia; wysłużeni żołnierze przez lat trzy. Osoby męskiego rodzaju płać 18 kr. żeńskiego, 12 kr. m. konw. taksy.

Nieznani posiadacze realności, gospodarzowie, należący od lat 15 wieku swego pomiędzy gospodarzy i zarówno z niemi oktasowanymi być mają; zaś ci, którzy służy u innych, podpadają także pogłównie dopiero od 24 roku życia. Pupile kupców i rzemieślników, którzy zastępują się w wykonaniu powołania swego przez osoby inne, winni być bez różnicy wieku opłacać takse mieszczanstwa.

Inwalidzi pobierający zaopatrzenie, nie płać taksy protekcjonalnej ani pogłownej, zaś podobni inwalidzi z innych prowincji, są tylko przez lat pięć od tej opłaty wolni, potem podpadają opłacie z wyjątkiem pogłównego. Żony służących żołnierzy nie płać żadnej taksy.

Pogłównemu podpadają:

a) Urzędnicy nieposiadający majątku nieruchomości, chłopci wolni i szlachta z niemi się równająca, rocznym 4 złr. m. k.

b) Wolni na cudzym gruncie zamieszkający albo obcych gruntów używający ludzie (inquilini).

c) Poddani mieszkający na salacheckim gruncie (coloni, tabagynjacy) po 2 złr. m. k., lecz ci po zniesieniu poddaństwa wolniemi się stali i płać teraz po 4 złr.

d) Górniczy, węglarze i płoczący złoto po 1 złr. m. konw.

e) Okrętowi wykonywujący zarobek, bez względu na ich stan dawniejszy po 30 kr. m. k.

f) Izraelici, nigdzie nieosiadli, płać w miejscu pobytu po 6 złr. m. k.

Wdowy wyrażonych pod a) osobą płać połowę wymiaru. Bardzo biedni urzędnicy i studenci opłacają także tylko połowę wyznaczonej kwoty.

Oprócz wojska czynnego, oficerów pensyjonowanych, realnych inwalidów, zakonników r. l. straż finansowej, kontraszów, nadzorców żup solnych, ubogich mieszkańców, którzy stracili majątek z powodu wypadków elementarnych, i tych, którzy opłacają takse mieszczanstwa, nikt inny od opłaty pogłownego nie jest wolny.

Podatek opłcony za bydło z Siedmiogrodu do Turcji wyganiać opłaca się: a) od wołu, konia, bawołu i osła po 12 kr. m. k., b) od krowy 10 kr., c) od jałówki, byka i oszycia 7 1/2 kr., d) od nierogacizny 2 1/2 kr., e) od owcy, barana, kozy i capra 1 1/2 kr. za każdą sztukę.

Ze względu na te i na gospodarzy gruntowych przypadające takse, postanowiono przy zaprowadzeniu prowizoryum gruntowego, stopę podatkową zamiast 16 tylko 10% od dochodu czystego, i dodatku wojennego o tejże przyczynę w Siedmiogrodzie nie zaprowadzono.

Podatek dochodowy, zaprowadzono jeszcze reskryptem ministerstwa finansów z dnia 18 czerwca 1848 i podciągnięto do opłaty dochody urzędników, pensyjonowanych oficerów, dygnitarzy duchownych itp.; także przy ogłoszeniu patentu cesarskiego z dnia 10 października 1849, wskazano na zaprowadzić się mający podatek dochodowy w § 6, w którym właścicieli gruntów i domów upoważniono, ażeby od kapitałów na ich posiadłości ciężących odtrącać 5% uprawnionym do poboru renty.

Wszelakoż zaprowadzono ten podatek, właściwie dopiero patentem z d. 29 października 1849 i początkowo przeznaczono ten podatek na pokrycie nadzwyczajnych wydatków państwowych na rok 1850; odtąd jednak rozpisuje się corocznie podatek dochodowy na każdy rok następujący. Przepis wykonawczy ogłoszono reskryptem ministerstwa finansów z dnia 11 stycznia 1850. W niemiecko-słowiańskich prowincjach zaprowadzono podatek dochodowy, począwszy od 1go listopada 1849, zaś w prowincjach tych gdzie podatek zarobkowego i prowizoryum katastru gruntowego jeszcze niezaprowadzono, nakazano rozpisanie podatku dochodowego patentem z dnia 25 kwietnia 1850 r., poczem w Węgrzech rozporządzeniem namiestnictwa z dnia 10 marca 1851, w Kroacji i Sławonii tudzież w Pograniczu wrośkowskim najwcześniejszym piśmie odrębnym z d. 30 grudnia 1851 zaś w serbskiem województwie c. k. odrębnym piśmie z dnia 2 listopada 1850 takso zaprowadzono.

Przedmiot opodatkowania stanowią każdy dochód czysty, który uzyskany bywa przez mieszkańców prowincji austriackich, z zarobku osobistego lub z majątku posiadanego w tychże krajach, z zastrzeżeniem przyznanych prawnie uwolnień.

Względem tych zasad podpada opłacie tej także dochód z gruntów domów podlegających podatkowi gruntowemu i domowemu, dalej dochód z kapitałów i rent zabezpieczonych na tychże posiadłościach, o czym już powyżej (poz. 2) wspomniano. Od dochodów z gruntów i domów opłaca się podatek

dochodowy 1/2 dodatku, od odsetków zaś kapitałowych i od rent, przyzwolonom właścicielom potrąceniem 5%, od uszczeń należących się wierzycielom. Toż i przedsiębiorcom handlowi i zarobkowi dozwolono potrącać 5% od odsetek opłacanych od długów kapitałowych.

Dochód podlegający opłacie podatku dochodowego dzieli się na trzy klasy, a to:

Do pierwszej klasy należą: a) dochody od zarobkowania podlegającego podatkom zarobkowemu; b) dochody od górnictwa i hut; c) zysk dzierżawców z posesyji.

Do drugiej klasy należą: a) place, dodatki osobiste i w ogóle nieobjęte dochody osób, tj. urzędników i sług będących w służbie państwa, stanów, gmin, zakładów publicznych, prywatnych lub towarzyskich; dalej pensye, odstawne; dodatki wypłacane prebendzistom, klasztorom lub zakonnikom ze skarbu państwa, publicznym funduszom z tegoż skarbu lub od gmin; dochód, wymienionych pod e. f. g. § 2 patentu o zarobkowym podatku, literatów kształcących lub wolnych sztukarzy, lekarzy, akuszerów i w ogóle osób trudniących się leczeniem ludzi lub zwierząt; dochody nauczycieli prywatnych, przedsiębiorców zakładów wychowawczych i osób zajmujących się wychowaniem naukowym w miejscach, których ludność nie dochodzi liczbą 4000 dusz; dalej dochody przedawców tytoniu i tabaki, trafikantów stepowych, pocztmistrzów, kolektantów, członków Wschodniego do poboru taksi i opłat koleyjnych; d) dochód roczny z zakładów zaopatrzenia i zabezpieczenia życia tych osób, dla których poczyniono wkłady.

Do trzeciej klasy należą odsetki od pożyczek i innych należności dłużnych z wyjątkiem zabezpieczonych na realnościach opodatkowanych, i renty dożywotnie, dalej inne zastępowanie odsetki dochody, jeżeli takowe do drugiej klasy nie należą.

Uwolnione od podatku dochodowego są: w klasie pierwszej dochody od sztuk i zarobków z wychowaniem prywatnym połączone, dalej od transportowania osób i rzeczy dla tych, którzy opłacają podatek zarobkowy w klasie najniższej; dochody z dzierżawnych gruntów wtedy jeżeli takowy równa się dochodom najniższej klasy zarobkowej od sztuk i zarobków; w klasie drugiej: pomocnikom pracujących za pewną płacę peryodyczną lub od sztuk; najemników i robotników za płacę dzienną; dochody wojskowych w czynnej służbie będących; klasztorów kwestujących, zakonników oddanych wychowaniu lub pielęgnowaniu chorych; szkół, domów kalek i zakładów dobroczynności, które pobierają zasiłki na te cele z funduszy publicznych lub gminnych; dochód II klasy nieprzeznaczający 630 zł. a; pensye członków orderu Maryi Teresy i ich rodzin; dochody połączone z medalami męstwa; place urzędników w czasie opłaty taksowej, jeżeli takowa więcej wynosi aniżeli podatek dochodowy. W III klasie: dochody funduszy sierocińskich i wkłady do kasy oszczędności. Inne dochody odsetków i rentowe są wolne od opłaty wtedy, jeżeli dochód roczny nie przynosi kwoty 300 zł. m. konw.

Podatek dochodowy wymierza się w I i II klasie po 5%; zaś w III klasie od dochodów 600 — 1000 zł. m. konw. 1%, od dalszych każdych 1000 zł. po 1% więcej; od dochodów wyżej 9000 zł. opłaca się 10%.

Od procentów obligacyjnych potrącanym bywa podatek dochodowy przy wypłacie odsetek (po 7%). Do tego podatku dolicza się od r. 1859 zacząwszy dodatek wojenny, od którego jednak są uwolnione odsetki od obligacji i od odsetków kapitałów zabezpieczonych przy przedsiębiorstwach handlu i zarobku.

Odbieramy z Rzymu następujące pismo odnoszące się do artykułu i dekretu względem dycezyi kamienieckiej, zawartych w „Gieronie” d. 3go b. m., a powtórzonych w „Gieronie” naszym w piątkowym numerze. Pomimo, że list ów noszący datę 3go maja, znacznego doznał w przesyłce opóźnienia, podaje jednakowoż niejako szczegóły o tem ważnym Ojca Świętego postanowieniu, które

udzielić czytelnikom naszym winniśmy. Zamiastujemy go więc w dopełnieniu naszych uwag z 9go maja:

Od pewnego czasu rozchodziło się nawet po za okręgi zarządu Kościoła powszechnego, że Ojciec Święty za pomocą swych nuncyatur zagranicznych otrzymał był rozdzierające wieści o położeniu dycezyi Kamienieckiej. Nikomu obcem nie jest, iż w roku zeszłym, nieznanym dotąd wśród najbliższych Kościoła prześladowców przykładem, Car tę dycezyę był zniósł. Porwawszy X. biskupa Fijałkowskiego z jego pasterskiej stolicy, rozprędkując kapitały, któryby zarząd dycezyi mogła jedna objąć, nalegał rząd moskiewski wszelkimi siłami na X. biskupa Borowskiego, by ten do swojej Łucko-Zytomierskiej dycezyi przyłączył samowolnie zniszczoną Kamieniecką i nią jako swoją zarządzał. Oczywiście światobliwy biskup nie uległ przemocy carskiej, ale z niezmienionym sumieniem wciąż odpowiadał rządowi, że bez zezwolenia Stolicy Św. kroku tego nie przedsięwzięć. Rząd zaś, rozumie się, nie dozwalał mu udawać się do Papieża, a tymczasem cała Kamieniecka dycezya stawała w osieroconiu, zatem bez jakiego bądź zarządu. Położenie to ogromnie serce Piusa IX. niepokoiło.

Ziąd po zbadaniu wszelkich okoliczności tego położenia dotyczących, Papież wydał za pomocą kongregacji Trydenckiego Soboru dekret, który przed godziną dzisiejszą urzędowy rzymski dziennik ogłosił. Dekretem tym Ojciec Święty upoważnia X. biskupa Borowskiego do tymczasowego objęcia zarządu dycezyi Kamienieckiej.

Lecz nie na tem koniec. Dekret wydać nie jest trudnością żadną. Ale jak go przesłać biskupowi, jak dać o nim wieść Podolanom? Oczywiście ani myśleć można było przesłać go na Wołyń i Podole. Znałe są tu doskonale napaści na setki ludzi niewinnych w Warszawie, od półtora roku się powtarzające za to, że książę Szczygielski (jak rząd rosyjski twierdził) list od Papieża był otrzymał. Z resztą, skoro X. biskup Borowski nie mógł do Papieża sam pisać w tej sprawie, znakiem było, że nie mógł być nic z Rzymu odebrać bezwartnie. Tego rodzaju bowiem przesyłki karane bywały wygnaniem w głąb Rosyi, lub nawet na Sybir. Cóż tedy było z dekretem począć?

Owoż w tkliwej swej pieczołowitości około dobra Podolan, umyślił Ojciec Święty w swym urzędowym dzienniku dekret ów ogłosić, aby przez przedrukowanie go w innych pismach publicznych, doszedł tym sposobem do powszechnego znajomości; i tak choćby z ust do ust przelatując doszedł też i do X. biskupa Borowskiego i do Podolskich dycezyan. I nie dość na tem. Papież ogłoszony dekret nakazał sam kilkoma słowy, umieszczone w dzienniku urzędowym, objaśnić katolickiemu światu, a przeto i położenie Stolicy Świętej przez Rosyję jej stworzone, do którego Papież, gdyby przykro, nie może nawet swoim wiernym osieroconym z pasterza dziećmi swych postanowień przesyłać. A jeżeli kto zważy, że od tych postanowień spójność duchowy dwustu tysięcy wierznych zależy, zostających bez pomocy i opieki religijnej, bez zarządu żadnego, to u każdego bezstronnego i uczciwego człowieka niesłychane nastąpić musi oburzenie na przyczynę tak okropnie niełaskawego położenia.

Nasza się tu zarazem mimowolnie uwaga, jak trudnem i ciężkiem byłoby to położenie Ojca Świętego, gdyby środka, do którego się ucieka, był pozbawiony, gdyby nie miał urzędowego dziennika, gdyby od ogłoszenia dekretu jedyną pozostała mu droga, zamieszczanie go w prasie od niego niezawisłej, w kształcie może prostego zaawizowania. Nie potrzeba wskazywać, jak fałszywym byłoby stanowisko Głowy katolickiego Kościoła, gdyby swemu najwyższemu postanowieniu wagi nawet aktu urzędowego nadać nie mogła, gdyby nawet i tego nie miała sposobu przyjsia na ratunek wiernym, tym mianowicie, którzy żadnej innej pomocy na ziemi nie mają. Dzięki Opatrzności, środek ten jest w ręku Piusa IX i użył go też, bo nie pomija On nigdy żadnej okoliczności, bez odpowiedzenia potrzebom najwłaściwszym biednego narodu polskiego, i bez napietowania hańby i zbrodni znamionami prześladowców wiary i narodowości naszej.

Część literacko-artystyczna.

Gazeta Narodowa o Towarzystwie Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie.

Tutejsi malarze dali pierwsi inicjatywę do zawiązania Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie. Zamiar ten bardzo chwalebny, ale uwzględnić należało i wszystkie okoliczności. Redaktor „Gazety Narodowej” zwrócił uwagę na te okoliczności już na pierwszym posiedzeniu walnego zgromadzenia. Mamy już Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, utrzymywane siłami całej Galicji. A jednak w świetnym stanie to Towarzystwo się nie znajduje. Dlategoż konieczne zawiązywać we Lwowie osobne Towarzystwo, rozwijając te siły i osłabiać krakowskie, nie mając żadnej pewności, iż lwowskie się przy tak rozdwojonych siłach utrzyma? O cóż chodzi Lwowianom? Aby i we Lwowie, miewać można było wystawę utworów sztuk pięknych, lecz nie o osobne Towarzystwo. Skoro krakowski zarząd przesyłał tymczasowego komitetu, hr. Rusoickiemu, oświadczył, że gotów jest co rok drugi urządzać wystawę we Lwowie, lub co roku przesyłać krakowską do Lwowa, to zdawałoby się, iż odpada i przyczyna zawiązania osobnego tutaj Towarzystwa, a Lwów zadowolony się może filią,

któraby dla wspólnego dla całej Galicji Towarzystwa gromadziła członków i środki. Wspólna, siłami całej Galicji urządzona wystawa we Lwowie i w Krakowie, będzie zawsze nierównie świetniejsza, niż wystawa osobnego Towarzystwa we Lwowie. Lecz dawniejszy komitet tymczasowy nie dozwolił tej sprawy brabiemu Rusoickiemu wnieść na pierwszym walnem zgromadzeniu, nie zawiądomono więc walnego zgromadzenia lwowskiego o tej propozycji krakowskiego Towarzystwa, aby bądź co bądź przywieść do skutku zawiązanie osobnego lwowskiego. A wielka szkoda, bo pokazałoby się może, że większość zgromadzonych subskrybentów chętnieby tę propozycję była przyjęła, jako odpowiedniejszą stosunkom i pewnie do celu prowadzącą, a przytem uwzględniającą położenie Krakowa.

W komitecie ścisłym, wysadzonym do pozyczenia wniosków pełnem, jeszcze raz ta sprawa przysłała pod obrady. Zgodzono się na to, aby wnieść wysłanie do krakowskiego Towarzystwa i traktowania z nim o warunki, pod jakimiemi, pświadczyłoby się za urządzeniem wystaw we Lwowie, a gdyby te warunki były korzystne i sprawiedliwe, sprawę tę przedłożyć walnemu zgromadzeniu. W razie przyjęcia, zapisani członkowie weszliby do krakowskiego, a we Lwowie istniałaby wtedy filia krakowskiego. Czy wniesiono tę sprawę w pełnym komitecie 15, czy komitet ten wniosek odrzucił, nie wiemy, ale na ogłoszonym porządku dziennym jutrzejszego walnego zgroma-

żenia jej nie ma.

I znowu wielka szkoda, że tej sprawy i jutro pod obrady wzięcie nie będzie można. Uda się może tym sposobem przeforsować zawiązanie osobnego Towarzystwa we Lwowie, ale czy to wyjdzie na korzyść? Czyli 300 lub 400 członków już zdigną Towarzystwo, czy dostarczyć mogą funduszu do urządzania wystawy? A choćby i 1000 akceji sprzedano? Jakaż to będzie wtedy wystawa tak małemi środkami przedsięwzięta? Na cóż narażać się na zawody, tam gdzie i uniknąć ich można było, i świetniejszą we Lwowie mieć wystawę?

Znamy dosyć dobrze stosunki krajowe, i wiemy, że krakowski Towarzystwo zyskawszy przez długie swe istnienie zaufanie, rozprzedało w Galicji akceje swe ile ich tylko rozprzedać można było. Mając liczyne i gorliwych agentów, z poświęceniem zajmujących się zbieraniem akcyonaryuszów, rozprzedał akceje, rzec można iż sięgnęło do tych wszystkich osób, których sztuka interesować mogła. Czyż ci akcyonaryusze rzucą to co uważają dotąd za pewne i niezawodne, przestaną brać akcje krakowskie a będą brać lwowskie, choć jest jeszcze niepewnem, czy się lwowskiemu uda zebrać tyle środków, aby wystawę urządzić, obrazy do losowania zakupić i premię odpowiednią dać wykonawcy? Krakowskie ma już i majątek własny i fundusz rezerwowy, więc jest i rękojmnia, że dotrzyma zobowiązań przetrwa przykrą chwilę. Lecz gdzie pewność we

lwowskiem?

Ale inna jeszcze strona jest boleśniejsza. Kraków, dawna stolica Polski, ten Rzym polski, te Ateny sztuki i pamiętek polskich, podpada dziś. Powszechnie ztańdą rozchodzić się skargi. Przy zabraniu z tamtąd urzędów wyższych pocieszano Krakowian w sejmie, przy publicznych okazjach, w dziennikach, iż wynagradzając do Krakowa, będziemy się starać tam zkoncentrować naukę i sztukę polską, że Kraków stanie się ogniskiem oświaty polskiej.

A dzisiaj już co innego czynić chcemy. Oto przykładamy rękę do podkopania krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, zasilać go z całej Galicji, spychamy je z wschodniej Galicji. Naszem przekonaniem to się nie powiedzie. Za lwowskim krajem nie pójdzie, lwowskie będzie wegetować, a krakowskie, chociażby rok, dwa, trochę przecierpiał, posiadając fundusze, zobowiązań swych względem akcyonaryuszów dotrzyma i wyjdzie w końcu zwycięsko. Ale jakże przykładem musi być dla Krakowa taka bezwzględność Lwowa, jak przykład już samo usiłowanie wyśobienia się od Krakowa, nawet i w zakresie sztuki. A dla czego? czy dla dogodezienia kilku artystom, którzy koniecznie zapagnęli osobnego Towarzystwa we Lwowie, któreby ich utwory zakupywało na wystawie?

A jak komitet tymczasowy zrozumiał bardzo stanowisko Towarzystwa przyjaciół sztuk, to do-

wydziału, proponowanie do Dyrekcji. A więc malarze będą dawali swe obrazy na wystawę, malarze będą wybierali komitet znawców z pomiędzy malarzy, któryto komitet osądzać będzie obrazy, i malarze znowu w dyrekcji będą decydować ostatecznie nad sprawozdaniem komitetu znawców. Wnosząc z propozycji, to mające się zawiązać, Towarzystwo nie powinno się nazywać Towarzystwem przyjaciół sztuk pięknych, lecz Towarzystwem malarzów i przyjaciół sztuk pięknych.

Gdyby Towarzystwo lwowskie miało być jedynie prostem Towarzystwem akcyjnym, jak niektóre inne, bez celów specjalnych wspierania artystów itp., lub gdyby w samych statutach nie było osobnego komitetu znawców, istniejącego poza dyrekcją, to jeszczeby wzięcie kilku malarzów do samej dyrekcji i wydziału dało się jakoś wytłumaczyć. Lecz przy jasno wytkniętych statutami celach wspierania artystów osobiste, przy osobnej dyrekcji i osobnym komitecie znawców, przy bardzo małej liczbie malarzów we Lwowie, propozycja wyboru tych kilku malarzów do dyrekcji i Wydziału wprowadza z góry zaród koterji w sam organizm. Więc na wady krakowskiego Towarzystwa narzekając i z tego powodu zawiązując osobne, już pierwsze kroki stawicie najmylniejsze.

We czwartek dnia 16go: Zacharowej Katarzyny — o kradzież; Turkowej Franciszki 8 miu wspólnic — o gwałt publiczny; Kocura Pawła o kradzież; Szolca Floryana — o kradzież;
W piątek dnia 17go: Siwinińskiego Szymona i wspólników — o ciężkie obrażenia ciała; Kokusa Hiacentego i wspólników — o kradzież; Kurka Jana — o kradzież;
W sobotę dnia 18go: Nussbauma Arona i wspólników — o uczestnictwo w kradzieży; Wilczaka Wincentego i wspólników — o kradzież; Ochwatka Jana i wspólników — o kradzież; Jaskólskiego Stanisława — o kradzież; Michalskiego Rozalii — o kradzież.

(Rozprawa ostateczna) przeciwko Wawrzynowi Strózkowi, obwinionemu o mordstwo rozbójnicze, dokonane na osobie Szachne Fitera w pobliżu Podgórze — rozpoczniesz się jutro dnia 14go o godzinie 10ej z rana.

Wiedeń 12 maja.

(Uwieszenie p. Engla, właściciela całej ulicy „Engelgasse“ zwanej) wywołało w Wiedniu ogromne wrażenie. p. Engel jest bowiem jednym z największych bogaczy w całej stolicy Cesarzkiej. Osztu jemu zarzucone, jest nową ilustracją sposobu robienia majątku po wielkich miastach.
Powody tego niezwykłego wypadku są następujące: W r. 1849 ówczesny hrabia, dzisiejszy książę Wilhelm Montenuovo, generał jazdy i główny dowódca w Czechach, nie będąc z powodu wojny węgierskiej przez cały rok w Wiedniu, upoważnił p. Jana Engla już wtedy bardzo zamożnego obywatela, posiadacza wielkiej liczby domów, do zakupu kamienic, które w miejscu pałacu książęcego stały. Domy te miał on zbierać w ich miejscu wystawiać dla księcia pałac okazały. W tym celu otrzymał on pełnomocnictwo podniesienia miliona złr. przez księcia w kasie oszczędności złożonych.

Engel wywiązał się — o ile się zdaje — w zupełności z tego zadania — ze swego zyskownego polecenia; złożył w r. 1853 szczegółowy rachunek kosztów wspaniałego pałacu, otrzymał zwrot dość znacznych funduszy z własnej kieszeni wydanych na książkę wynagrodził go należycie, chociaż może nie z książką wspaniałością za jego trud. Wszystko zdawało się dobrze spłacać, gdy po kilku latach znaczne usterki w budowie pałacu się okazały, do których usunięcia magistrat po kilkakroć usilnie właściciela wezwał musiał.

Znaczne wydatki, jakich naprawa pałacu wymagała, spowodowały pewnego doktora praw do skłonięcia księcia, by szukał regresu na tych, którzy ów pałac budowali, stosownie do zawartych z nimi kontraktów i otrzymywanych od nich rekojmi.
Jakkolwiek poszukiwanie wynagrodzenia do celu nie doprowadziło, a książę bardzo znaczne sumy na reperację pałacu złożone sam zapłacić musiał, to jednakże sądził sobie, iż mu się zamiast potrzebnych do cywilnego procesu papierów, ślady zbrodni oszustwa na sobie popełnionego wykryć udało, której i stało to według podania jego na tem się zasadza, że jenerał pełnomocnik p. Engel porachował mu daleko większe wydatki od tych jakie były w istocie, a uodowodniwszy takowe należyte kwitami od księcia stał się właścicielem pałacu, natomiast na konsumpcję miejscową i do młynów mało sprzedano. Popyt na jczmieni był mniejszy, głównie dla tego, ponieważ kupcy przekonali się już dawniej, że w Galicyi nie ma większych zapasów tego artykułu. Jczmien na paszę nie jest wcale poszukiwany. Na żyto popyt był znaczny, nawet na konsumpcję miejscową. Z górnych Węgier wysłano kilka pomniejszych partii żyta do Prus. Do Szlasku i Morawii zakupując także wiele tego artykułu. W skutek wypadków politycznych ożywił się popyt na owies, i ceny poszły w górę. Głównych gatunków zboża są jeszcze w Galicyi wielkie zapasy. Stan zasiewów rzepaku nie jest pomyślny i nie zapowiada obfitego zbioru. Loco Lwów płacono pszenicę korzec 170 ft. po 11 złr. 40 c. jczmieni 139 ft. 5 złr. 50 c., żyto 160 ft. 7 złr. 35 c., owies 100 ft. 3 złr. 30 c.

Na targowcach zamiejscowych były ceny następujące: pszenica 170 ft. 12 złr. 38 c., żyto 160 ft. 8 złr. 45 c., owies 100 ft. 3 złr. 96 c., jczmieni 140 ft. 6 złr. 45 c. Na pszenicę i owies obyt. był znaczny. Dowiedziono tu kilka partii z górnych Węgier i posłano do Prus. Tarnów: pszenica 170 ft. 13 złr., jczmieni 141 ft. 6 złr. 75 c., żyto 160 ft. 9 złr. 15 c., owies 100 ft. 4 złr. 10 c. Po miodzi ograniczonego dowozu z powodu prac w polu, wywóz za granicę był bardzo znaczny. Ceny idą w górę i właściciele chętnie pozbywają swoje zapasy. Dębica: pszenica 170 ft. 12 złr. 50 c., jczmieni 140 ft. 6 złr. 50 c., żyto 160 ft. 9 złr., owies 100 ft. 4 złr., pszenica i żyto są poszukiwane, na jczmieni nie ma popytu, obyt. na owies ożywny. Rzeszów: pszenica 170 ft. 12 złr., jczmieni 140 ft. 5 złr. 90 c., żyto 160 ft. 8 złr. 25 c., owies 100 ft. 3 złr. 90 c., obyt. znaczny na wszystkie gatunki zboża, z wyjątkiem jczmienia.

Była rzeczno i opasowe wywieziono w tygodniu ubiegłym z Galicyi przez Kraków 1000 sztuk po większej części do Lipnika. (G. Lw.)

Do uprawiający rzepak.
Ze wszystkich okolic, gdzie tylko rzepak się, słychać skargi z powodu mało u nas znanego chrząszczyka, który niszczy zarody (kwiaty), i sam kwiat. Ten robaczek Nitidula Aenea (Glanzkefer) jest więcej zaskrajającym, niżli w istocie mniemać można, bo peryod jego życia jest niedługi. Silnych, gęstych rzepaków nie potrafi on ani w połowie zniszczyć, a choć pierwsze pączki i kwiaty opadną, to średnie i dolne pędy pewnie pozostaną i jeszcze mierny plon wydadzą.

Czuje się zatem obowiązany, jako dokładnie z kulturą rzepaku obeznany gospodarz, szanownych ziemio- ków od przedwczesnego skoszenia i wyrwania, jak to już głośno się poczęło, przestrzedz: chyba tam, gdzie ta roślina rzadko lub słabo stoi, bo ilość chrząszczyków wylęgających się na roli była ta sama w rzepaku rzadkim, co i w gęstym; słabemu więc i rzadkiemu rzepakowi przedzadzą radę, i tylko taki całkiem zniszczyć mogą.

Mówię to nie tylko z własnego przekonania, bo i

HOTEL POLLERA: Aleksander ks. Puzyna właśc. dóbr z Rosy, Kazimierz hr. Jabłonowski właściciel dóbr, Otto Stumer dzierżawca dóbr, Kazimierz Żeleński w. d. Henryk Jędrzejowicz właśc. d. z Galicyi, Józef Gurniak dzierżawca dóbr z Jarosławia, Wilhelm Brückner ksiądz z Rosy, J. Kozłowski w. d. z Prus, Ferdinand Haezer w. d. z Kościelnik, Henryk Wachner kupiec z Wrocławia, Florentyna Znamierowska w. d., Józef Herdliczka dyrektor z Kongresówki, Józef hr. Wielopolski w. d. z Warszawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 9 maja. (Sprawozdanie tygodniowe). Powietrze było łagodne i sprzyjało uprawie pól i zasiewom.

W handlu towarowym obyt. zmniejszył się cokolwiek, ponieważ publiczność zaopatrywała się już w artykuły tu należące, mianowicie towary modne, linae, manufakta i berneńskie towary bawelinae. Co do manufaktów największy jest obyt. na ostatniejsze gatunki perkalów, kotonów i towarów białych, z Galicyi, równie jak w poprzednich tygodniach, wywoza największą ilość, wysłano także kilka znaczniejszych partii kożuchów na rachunek kupców pruskich, co zdaje się być zostawać w związku z wypadkami politycznymi. Popyt o naftę galicyjską, chociaż wieczory są już teraz tak krótkie, zawsze jeszcze jeżeli nie może się nazwać zadawalającym, jest przynajmniej średni. Właściciele kopalni w Bolesławie i innych miejscach Galicyi ułazają się, że ceny tego produktu (6 złr. w kopalni) są nader niskie, a koszt wydobycia bardzo znaczny. W interesie handlu zagranicznego winniśmy nadmienić, że kto chce kupować naftę w wielkich partjach, dobrze zrobi, jeżeli osobliwie przybędzie na miejsce produkcyi; tym bowiem sposobem można towar nabywać taniej.

Handel zbożowy był w tygodniu ubiegłym w całej Galicyi bardzo ożywiony, a speculanci rozwinęli wielką czynność, obyt. był bardzo znaczny, ceny ciągle idą w górę i dopiero doniesienia telegraficzne z zagranicy z dnia 8 b. m. wstrzymały ich dalsze podwyższenie się. Doniesienia o stanie zasiewów w krajach pogranicznych są w ogóle bardzo pomyślne, a jednak pszenicę galicyjską tegorocznego zbioru zakupują już korzec po 8 złr. Znowu przybyło tu wielu kupców pruskich i francuskich, którzy głównie zwracają uwagę na zboża rosyjskie dowożone na granicę Galicyi i placą je drożej jako cięższe i czystsze. Największy obyt. na pszenicę i wywieziono znaczniejszą ilość tego artykułu do Wrocławia i Mannheimu. Kupcy zagraniczni i speculanci miejscowi zakupili 8 do 9000 korców, natomiast na konsumpcję miejscową i do młynów mało sprzedano. Popyt na jczmieni był mniejszy, głównie dla tego, ponieważ kupcy przekonali się już dawniej, że w Galicyi nie ma większych zapasów tego artykułu. Jczmien na paszę nie jest wcale poszukiwany. Na żyto popyt był znaczny, nawet na konsumpcję miejscową. Z górnych Węgier wysłano kilka pomniejszych partii żyta do Prus. Do Szlasku i Morawii zakupując także wiele tego artykułu. W skutek wypadków politycznych ożywił się popyt na owies, i ceny poszły w górę. Głównych gatunków zboża są jeszcze w Galicyi wielkie zapasy. Stan zasiewów rzepaku nie jest pomyślny i nie zapowiada obfitego zbioru. Loco Lwów płacono pszenicę korzec 170 ft. po 11 złr. 40 c. jczmieni 139 ft. 5 złr. 50 c., żyto 160 ft. 7 złr. 35 c., owies 100 ft. 3 złr. 30 c.

Na targowcach zamiejscowych były ceny następujące: pszenica 170 ft. 12 złr. 38 c., żyto 160 ft. 8 złr. 45 c., owies 100 ft. 3 złr. 96 c., jczmieni 140 ft. 6 złr. 45 c. Na pszenicę i owies obyt. był znaczny. Dowiedziono tu kilka partii z górnych Węgier i posłano do Prus. Tarnów: pszenica 170 ft. 13 złr., jczmieni 141 ft. 6 złr. 75 c., żyto 160 ft. 9 złr. 15 c., owies 100 ft. 4 złr. 10 c. Po miodzi ograniczonego dowozu z powodu prac w polu, wywóz za granicę był bardzo znaczny. Ceny idą w górę i właściciele chętnie pozbywają swoje zapasy. Dębica: pszenica 170 ft. 12 złr. 50 c., jczmieni 140 ft. 6 złr. 50 c., żyto 160 ft. 9 złr., owies 100 ft. 4 złr., pszenica i żyto są poszukiwane, na jczmieni nie ma popytu, obyt. na owies ożywny. Rzeszów: pszenica 170 ft. 12 złr., jczmieni 140 ft. 5 złr. 90 c., żyto 160 ft. 8 złr. 25 c., owies 100 ft. 3 złr. 90 c., obyt. znaczny na wszystkie gatunki zboża, z wyjątkiem jczmienia.

Była rzeczno i opasowe wywieziono w tygodniu ubiegłym z Galicyi przez Kraków 1000 sztuk po większej części do Lipnika. (G. Lw.)

Do uprawiający rzepak.

Ze wszystkich okolic, gdzie tylko rzepak się, słychać skargi z powodu mało u nas znanego chrząszczyka, który niszczy zarody (kwiaty), i sam kwiat. Ten robaczek Nitidula Aenea (Glanzkefer) jest więcej zaskrajającym, niżli w istocie mniemać można, bo peryod jego życia jest niedługi. Silnych, gęstych rzepaków nie potrafi on ani w połowie zniszczyć, a choć pierwsze pączki i kwiaty opadną, to średnie i dolne pędy pewnie pozostaną i jeszcze mierny plon wydadzą.

Czuje się zatem obowiązany, jako dokładnie z kulturą rzepaku obeznany gospodarz, szanownych ziemio- ków od przedwczesnego skoszenia i wyrwania, jak to już głośno się poczęło, przestrzedz: chyba tam, gdzie ta roślina rzadko lub słabo stoi, bo ilość chrząszczyków wylęgających się na roli była ta sama w rzepaku rzadkim, co i w gęstym; słabemu więc i rzadkiemu rzepakowi przedzadzą radę, i tylko taki całkiem zniszczyć mogą.

Mówię to nie tylko z własnego przekonania, bo i

wszystkie agronomiczne dzieła toż samo piszą. Ziemia pchła niszcząca całe lany wschodzących roślinek, jak tego doświadczaliśmy i o tem wiele czytaliśmy; lecz żeby chrząszczyk tożsamo potrafił, dotąd nie doświadczono, i nigdzie się tego doczytać nie mogę. Ogłaszam to ostrzeżenie w interesie już i tak przez trzy lata ciężko dotkniętych gospodarzy. Dembożyn 11go maja.

Apolinary Wistocki.

Gdańsk 11 maja. Pogoda w tym tygodniu była piękna, lecz po większej części chłodna. W Anglii targi zbożowe bardzo spokojne. Pomimo nader małego dowozu pszenicy krajowej, zeszytygodniowe ceny tego towaru, tylko w początku tygodnia były zmiany się utrzymały w następstwie zeszłoby, ponieważ piękna pogoda dozwalała od kilku dni kończyć prace około roli, przyspieszała wegetację zasiewów i budzi nadzieję, że producent krajowi teraz hojniej targi towarem zaopatrzają.

Pszenica zagraniczna na targach poniedziałkowych i wtorkowych miała dobry obyt., po wzmacniających się lub niezmiennych cenach zeszłoby tygodnia, lecz z przybyciem wielkiej liczby okrętów zbożowych z Czarnego morza i Baltyku, chęć do kupna znacznie się zmniejszyła, kupujący żądali zniżenia cen i w ostatnich dniach przedzają przy ustępiwstwie tylko była możebna, i mało w ogóle zawierano interesów. Jczmien bez zmiany. Dobre gatunki owsa o 1/2 szylinga taniej.

W Francyi dowozy znaczne, lecz popyt bardzo nieczynny, ceny zatem słabną i na większej części płać pszenica zagraniczna cofnęła się w przeciągu tygodnia o 55 do 70 cet., krajowa zaś o 60 do 1 fl. 25 cent. na hectol.

Żyto mało ofiarowane, w ostatnich dniach jednakże o 50 cent. było tańsze. Jczmien bez zmiany, owies nieco droższy.

Nasz plac był obficie zaopatrzony w pszenicę wszystkich gatunków; kilku 60 dniowa pogoda dozwoliła, wyrobić wielką część z polski przybywających ładunków. Wystawa na giełdzie teraz zatem bardzo znaczna, lecz zbysza zupełnie na chęć do kupna, a ceny pszenicy cofnęły się w pierwszych dniach o 20 25 guld. na lascie, a nawet przy takim ustępiwstwie obyt. był bardzo mały. Od środy targi był nieco ożywiony: towar bardzo jasny, wyjątkowo biały i lub szklisty z wysoką wagą więcej znów był żądany, ceny jednakże mało się wzmożyły. Pszenica średnich i podrobnych gatunków pozostała bez popytu i ceny miały tendencję do dalszego cofnięcia się. Żyto bardzo poszukiwane podniosło się w sprzedaży miejscowej i na odstawę majową o 10 do 15 guld. na lascie. Sprzedano w przeciągu tygodnia pszenicy kaszów 2100 — żyta 200 — jczmienia 20 — grochu 30

Płacono za laszt wagi hol.	guld. prus.
Pszenicy białej 124 — 128	690—725
„ szklistej 125 — 128	710—725
„ pstrej 124 — 126	620—690
„ ordynarnej 122 — 124	550—580
żyta „ „ „ „	420—450
jczmienia „ „ „ „	300—330
grochu „ „ „ „	340—420
owsa „ „ „ „	—
pszenicy wagi korzec polski	złp. gr. złp. gr.
„ „ 233—241	67 27 67 28
„ „ 235—241	66 23 67 28
„ „ 233—237	58 9 64 27
„ „ 230—233	51 22 54 16
żyta „ „ „ „	39 15 42 10
jczmienia „ „ „ „	28 6 31 1
grochu „ „ „ „	31 29 39 15
owsa „ „ „ „	—

Kursa zamian. Londyn 6:21. Amsterdam 142. Hamburg 150%. Warszawa 79.

Aleksander Makowski i Spółka.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 11 maja. Wczorajsze posiedzenie konferencji trwało dwie godziny; załatwiono na niem wiele szczegółów w sposób zadawalający. Książę Walii wyjechał do Paryża.

Londyn 11 maja godz. 7 wieczór. Biuro Reutersa donosi: Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji podpisano traktat dotyczący się uporządkowania sprawy luksemburskiej.

Londyn 11 maja. Globe donosi, że Anglia przy zamknięciu konferencji proponować będzie prawdopodobnie powszechne rozbrojenie, albo też postawi formalny wniosek w tym duchu, aby przywieść do skutku zebranie się kongresu.
Londyn 11 maja. Biuro Reutersa ze względu na ogłoszoną przez siebie, a przez niektóre dzienniki zaprzeczoną wiadomość, jakoby Anglia wzbraśniała się przystąpić do poręczenia neutralności Luksemburga utrzymuje, że podana przez nie wiadomość była uzasadnioną; dopiero jednogłośnie innych mocarstw skłoniło Anglię do przystąpienia. Toż samo biuro korespondencyjne mówi: Traktat dziś podpisany względem Luksemburga, ma być najdalej w ciągu czterech tygodni ratyfikowany; Prusy opuszczają Luksemburg wywiezły swoje zapasy i materiały wojenne. Luksemburg pozostanie w związku celnym niemieckim.
Paryż 11 maja. Zdaje się, że nie przyszło wcale do uchwały pod względem terminu opuszczenia Luksemburga, ale bezasadną jest wieść rozpowszechniona na giełdzie paryskiej, jakoby poseł pruski nie był obecny na posiedzeniu. Pays

niemi, że twierdzą luksemburska utrzymaną zostanie, albowiem zburzenie jej kosztowałoby 30 milionów franków. Książę Walii przybył tu dzisiaj rano i wysiadł w pałacu poselstwa angielskiego, gdzie wieczór będzie dany bal. Książę Edynburski (Artur) oczekiwany tu 14go; obaj książęta zabawią 10 dni w Paryżu. Król i królowa Belgijscy spowiedziani są we wtorek albo we środę. W. Książę Marya Rosyjska (ks. Leuchtenberska) przybyła tu dziś rano.

Paryż 12 maja. Monitor pisze: Wczoraj wieczór podpisano w Londynie traktat urządzający kwestye dotyczące się księstwa Luksemburskiego. Rząd cesarski pośpieszył z zawiadomieniem ciała prawodawczego i senatu o dotyczących postanowieniach.

Paryż 11 maja. Palacki i Rieger przybyli tutaj, zwiędzili szkołę polską na Batignolles i wyjeżdżają za dni kilka do Moskwy.

Drezno 11 maja. Izba wyższa uchwaliła podwyższenie podatków dopłat zgodnie z uchwałami Izby deputowanych. Dziś po południu Sejm odroczone zostanie do listopada.

Berlin 11 maja. Poseł Stanów Zjednoczonych Wright, umarł dziś rano.

Petersburg 11 maja. Czasopismo Archiwum handlowe donosi: Ośmnastu tysięcy robotników fabrycznych, zaniepokojonych pogłoskami o zniżeniu cel. wystosowali do rządu pismo zapytanie. Minister skarbu odpowiedział, że nie sympatyzuje z zapłatami wolno-handlowi Molinargie i nie pragnie zniżenia cel. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż nie widzi potrzeby czynić państwu zagranicznemu ustępstw pod względem zniżenia taryfy, jakkolwiek zniżenie cel. ułatwiloby stosunki do zagranicy; kwestya przeto zniżenia cel. z pobudek politycznych powinna pozostać nieknięta. Ministrowie otrzymali polecenie zawiadomienia o tem robotników.

D. 11go b. m. wieczór podpisany został w Londynie traktat uchwalony przez konferencję, która dnia 7go b. m. zebrala się dla orzeczenia o losie Luksemburga. Rezultatem tej narady był ów traktat zapewniający neutralność Luksemburga, po wyjściu wojsk pruskich. W. Księstwo Luksemburskie przestaje być krajem Wzrostu niemieckiego, jak przestala być w r. 1839 zachodnia jego połowa Belgii odpadająca. Ma on pozostać w posiadaniu królów Holenderskich z domu książąt Oranii linii Nassaukiej. Na żądanie króla Holenderskiego wypuszczono z układowi warunek zabraniający królówi sprzedać Księstwo, lecz zastrzeżono podobno bezwzględne utrzymanie Księstwa w linii panującej w Holandyi. Szczegóły traktatu nie są jeszcze wiadome, ani też termin wyjścia Prusaków z twierdzy.

O konferencji londyńskiej pisze półrządowa pruska Nordd. allg. Ztg.: „Układy wzięły obrót zabezpieczający pokój, albowiem mocarstwa europejskie wraz z Włochami przyjęły na siebie poręczenie neutralności W. Księstwa Luksemburskiego“. Słowa te przekonywają, że wymawianie się Belgii od udziału w dawaniu poręki z powodu, iż Belgia sama będąc uznaną za państwo neutralne, nie może brać odpowiedzialności za utrzymanie neutralności innego kraju, uznanem zostało za słuszne; daly więc rękojmię neutralności Anglii, Austrii, Francji, Prus, Rosji i Włochów. Te ostatnie wchodzi z wolna w szereg mocarstw europejskich.

Dalej zaś pisze Nordd. allg. Ztg.: „Luksemburg będzie przeto i nadal państwem udzielnem, połączonym z Holandją przez unię osobową, nie masz przeto obawy, aby się dostał jakiemu obecnemu mocarstwu. Postanowienie to, jak się spodziewać można, nie narusza w niczem praw agnatów, i nie nie przeszkodzi podpisaniu traktatu względem neutralności Luksemburga“.

Obok tego ministerjalny dziennik pruski powołuje się na głosy dzienników francuskich, które w ostatniej nawet chwili, gdy już nie nie dozwala wątpić o utrzymaniu pokoju, ciągle jeszcze podejrzają wszelkie doniesienia pokojowe. Ten język dzienników francuskich miałby tylko podstępne znaczenie, gdyby nie popierały go przygotowania zbrojne Francji. I tak piszą z Paryża do Indép. belge: „Przygotowania wojenne jak najrozsleglej są tu wciąż prowadzone, a nigdy administracja wojskowa, nawet przed wojną włoską nie rozwijała takiej jak teraz czynności. Do Lorient wydano rozkazy 8go b. m. (a zatem już nie pierwszym posiedzeniu konferencji), aby się nie zajmowano temi okrętami, których urządzenie wymaga dłuższego nad pół roku czasu, ale niech uzbierają te okręty, co wcześniej użyć się da“. Inny korespondent tegoż dziennika stwierdza, co donoszą o wielkiej ruchliwości na warsztatach marynarki. Toż samo piszą do Kölnische Zeitung, a nadto podróżujący korespondent tegoż dziennika po Lotaryngii, donosi z Thionville z dnia 7 b. m.

Com widział i słyszał na drodze między Thionville a Lunewille, służy na potwierdzenie tego com z tego ostatniego miasta już pisał: rozporządzenia militarne wprowadzane są jeszcze dalej w wykonanie. Na kolejach żelaznych żaden prawie pociąg nie jest wolny od przewozu wojska w małych oddziałach albo też od przesyłki koni. Mówiono w Lunewille, że miał do Metz przybyć pułk znawów, przybyli tam jednak ulani, a zwaśni stank obodem między Thionville a Luksemburgiem. W Metz wyprowadzają na zewnątrz fortifikacye małe działa służące do wycieczek. Pewną

jest rzeczą, że rezerwistów ściągają. W Metz panuje nieumieanie, że w najgorszym razie wojna nie rychło wybuchnie, jeśli jednak przyjdzie do niej miało, to nie wcześniej niż po ukończeniu wystawy“.

Ładne te i ogólne wyrażenia nie mogą być żadnym dowodem wojennego usposobienia rządu francuskiego, lecz dzienniki pruskie podnoszą najmniejszą oznakę, dla wykazywania, iż Francya żywi ciągle myśli wojny i że nie można się spodziewać utrzymania na długo pokoju.

Agitacya w południowych Niemczech za przystąpieniem do Związku północno-niemieckiego, coraz bardziej się szczy. Jest to niennikniona konieczność polityczna, że małe państwa niemieckie niezdolne utworzyć osobnego związku, a nie znajdujące w Austrii podstawy i podpory, gdy ta ich zawiadła w roku zeszłym, garną się pod skrzydła Prus. Zarówno rządy tych krajów jak i lud dąży do zjednoczenia z Prusami, tak iż całe Niemcy z wyjątkiem niemieckich krajów Austrii trochę wcześniej czy później wrócą do dawnego Związku niemieckiego, z tą atoli różnicą, że w tym wznowionym Związku Prusy są przewodnictwem. Już traktaty zaczęto oporne w sierpniu roku zeszłego zawarte przygotowały ten rezultat, jak niemieckiej ulatwi go organizacya wojsk północno-niemieckich na sposób pruski i uznanie króla pruskiego naczelnym wodzem wszystkich wojsk niemieckich. W tej właśnie chwili zbierają w Badenii podpisy na podanie do Izby i do rządu względem przystąpienia Baden do Związku północno-niemieckiego. Za przykładem Baden pójść zapewne Bawaria i Wirtembergia; co do Hesji zaś, dawniej już pisaliśmy, jako sejm w Darmstadtzie uznał wielką niekorzyść obecnego położenia Hesji, której jedna część leżąca po prawym brzegu Menu należy do Związku północnego, gdy część południową, po lewym brzegu tej rzeki, nie znajduje się w tym Związku. Żądanie jest przeto, aby cała Hesya przystąpiła do Związku północnego.

Izba wyższa sejmu pruskiego uchwaliła w sobotę jednogłośnie i bez rozpraw, aby przystąpić do uchwały Izby niższej, która odkladała zdanie przez rząd rachunków z pożyczki 60 milionów, do przyszłego sejmu.

Wbrew doniesieniu Börsenhalle, że król Pruski zawiadomił Car'a, iż zaniechał zamiaru udania się z hr. Bismarkiem na wystawę do Paryża, biuro telegraficzne Wolfia rozesłało na prowincye telegram ten ośmowy:

„Uchodzi za rzecz zdecydowaną, że król z Cesarzem Aleksandrem, który 29 maja wyjeżdża z Petersburga do Berlina, uda się do Paryża.“ Telegram ten służył ma zapewne na zbiecie powyższego twierdzenia i zapewne z nakazu rządu pruskiego rozesłany został.

Doniesienia z Moskwy o pobycie Car'a, Carewicz'a z żoną i W. Ks. Włodzimierza ograniczają się na opisach balów, parad wojskowych i iluminacyi. Nie poznać z nich, aby pobyt Car'a miał jakikolwiek związek z wystawą etnograficzną i panslawistycznym zjazdem, ani też w ogóle nie dostrzeczemy z tych opisów politycznego znaczenia odwiedzin. Dzienniki tameczne utrzymują, że Car chciał tylko pokazać Moskwę swojej synowej. Co jednak pozyc kulisami widowni dekorowanej paładami i iluminacyami odbywa się, tego nie wolno pisać dziennikom miejscowym.

Na d. 9 b. m. hr. Derby zawiadomił parlament że minister spraw wewnętrznych p. Walpole podał się do dymisji. P. Walpole był zdania, aby zakazać meetingu w Hydeparku. P. Disraeli, który coraz daję idzie na drodze liberalizmu, sprzeciwił się temu i większość gabinetu miał za sobą. Dążeńcia, jak się zdaje, gabinetu obecnego w Anglii jest zerwanie z tradycjami torysów, i to podobno spowodowało rzeczoną dymisję p. Walpole. W jego miejsce wstąpił do ministerstwa p. Hardy i objął tekę spraw wewnętrznych.

Nowy minister finansów włoski p. Ferrara wyłożył na dniu 9 b. m. w Izbie deputowanych swój plan finansowy. Treść, jaką donosił telegraf, jest nieco ciemna, niemniej dowiadujemy się z niej, że p. Ferrara żąda od duchowności zupełnie takiej samej sumy, jakiej wymagał i jego poprzednik p. Scialoja, to jest 600 milionów. Różnica między projektem nowego ministra a dawnego jest w tem, że operacya proponowana przez p. Scialoję operacya się wyłącznie na domu bankowym belgijskim Langrand-Damonceau, gdy tymczasem według depeszy dom Rotszyld, Crédit foncier paryski i bank narodowy włoski biorą udział w projekcie p. Ferrara. Wiadomo, że w tej operacyi leży w tej chwili najwazniejsza trudność finansowa rządu włoskiego.

Do Lizbony przybył ma eskadra amerykańska na morzu Śródziemnem stojąca pod wodzą admirała Goldsborough. Doniesiliśmy już, że dowódca tej eskadry zamianowany jest admirał Farragut, znany z bardzo czynnego udziału swego w ostatniej wojnie domowej w Ameryce.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Kursa. Wiedeń 13 maja. godzina 2 po połud. Metalki 59.90. — Pożyczka narodowa 70.25. — Losy z roku 1860 87.40. — Akcy banku 728. — Akcy kred. 177.90. — Londyn 123.15. — Srebro 126.25. — Dukat 6.04.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Kawery Mastowski.

Przyjechali do Krakowa od 12go do 13go maja.

HOTEL POD RÓŻĄ: Teofil Rosenfeld malarz ze Lwowa, Leon Rylski właściciel dóbr z Rzeszowskiego, Józef Kozakiewicz z Galicyi, Ferdinand Preis kupiec z Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Klimaszewski Józef z Warszawy, Stefan Cusso właściciel dóbr z Besarabii, Przelaw Stawinski właściciel dóbr z Galicyi, Tytus Drohojowski właściciel dóbr z Rzeszowa, Major Raisp strzelec z Moguncyi, Ignacy Krajewski nanczyński z Sanoka, Pokusiński Józef z Tarnowskiego, Dr Joachim Hordynski z Brzeźna, Józef Tyburcysz Seja z Gródka.

HOTEL SASKI: Alojzy Bocheniński właściciel dóbr z Rzeszowa, Zygmunt Zawadzki z Kongresówki, Konstanty Werigen pułkownik z Wiednia, Stefan Frycz właściciel dóbr z Probowic, Józef Bandurowski adwokat z Tarnowa, Ksawery d'Abancourt właściciel dóbr ze Lwowa, Ludwik Felszyński c. k. przełożony sądu powiat., Aleksander Romer właściciel dóbr z Tarnowa, Ludwik Skrzypiec właściciel dóbr ze Lwowa, Jan Rislér kupiec z Wiednia, Józef Babiski z Galicyi, Adolf Babiski z Galicyi, Karol Simper kupiec z Wiednia.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 maja	Łódź 13 maja	Wiedeń 11 maja
Sreb. pol. st. za 100zł.	114 — 112	59 80
— nowe obr.	123 — 118	59 80
— Listy zast. pol. bez k.	71 — 69	70 40
Banknoty pol. 100 złr.	400 — 390	72 80
Ruble ros. za 100 rub.	171 — 169	72 80
Talary pra. za 100 tal.	194 — 189	72 80
Banknot. pr. za 100 złr.	79 — 77	72 80
Srebro nowe austr.	127 — 125	72 80
Dukat ważny.	6 — 10	72 80
Napoleon d'or.	10 35 — 10 55	72 80
Półimperyal rosyjski.	10 60 — 10 50	72 80
Listy galic. nowe k.	78 50 — 77 50	72 80
— stare „	82 — 81	72 80
Oblig. indom.	68 — 67	72 8

W tych dniach wyszedł pierwszy Zeszyt
BIBLIOTEKI
arcydzieł historycznych,
z obcych języków na język polski prze-
łożonych.
Nabyć go można za 10 Sgr. we wszystkich
księgarniach krajowych.
We Lwowie w Księgarni **F. H. Richtera.**
(759-2-3)

Ogłoszenie licytacji.
Nr. 5376.

Magistrat król. głównego miasta Kra-
kowa podaje do powszechnej wiadomo-
ści, iż celem wyrestaurowania i usta-
wienia dotychczasowych łazienek na Wi-
śle do kąpeli dla kobiet przeznaczonych
odbędzie się w dniu 15 Maja r.b.
w gmachu Magistratu, w biurze Departam-
entu V. do godziny 26j po południu,
licytacja przez oferty.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się
cena w kwocie złr. 492 ct. 8 w. a.
Wadym wynosi 50 złr. w. a.
Warunki licytacji mogą być przejr-
zane w biurze Departamentu V.
Kraków 3go Maja 1867. (810-2-3)

Poszukuje się
zdatnej
Panny Służącej
bieglej w krawiecczynie.
Zgłosić się pod L. 23 w Ryńku na
pierwsze piętro. (813-2-4)

Wizę paszportową
tylko za **1 złr. 50 ct.** w 3 dniach
wyjednam i nadal. — Paszporta przy-
jmuje tak z prowincji jak i z miejsca
pod moim adresem, w Handlu wyrobów
żelaznych **Wielm. Alojzego Terka**
w Ryńku głównym, obok kościoła N. P.
Maryi w Krakowie.
(784-2-4) **Henryk Soblik.**

Niniejszem mam honor donieść,
że w tych dniach otrzymam
transport **wisni włoskich**, do-
tąd w Krakowie niewidzianych.
Zarazem polecam mój Skład **wy-
borowych owoców wło-
skich**, których ciągle świeże prze-
syłki otrzymuję, sprzedając takowe po
najumiarkowańszych cenach
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod
L. 60/34 Gm. I.
(785-2-3) **A. I. Bett.**

(Skradziono 10 b. m.
parę koni, t.j. klacz
szatanową 7 lat, z łysiną, je-
dna czy dwie zadnie nogi nad pęciną bia-
łą, przystojna, z odsadą, boki obrobione
od postronków, miary niżej 15ej; konia
gniadeł 7 lat, z odsadą wyżej 15ej, boki
obrobione, na prawem udzie ma małe
skałczenie jeszcze niezagojone. Gdyby
komu takie konie były ofiarowane na
sprzedaż, upraszam uprzejmie donieść u-
rzedowi, a mnie uwiadomić przez pocztę
Sędziów.
(817-1-3) **Wiktór Wojechowski.**

Poszukuje się wioski
do wydzierżawienia na lat 12. Ktoby
był w chęci wypuszczenia, niech raczy
zawiadomić listami franko pod adresem
J. G. w Handlu Wgo **Federowicza**, u-
lica Szczepańska w Krakowie. (794)

OWIEC (matek)
dwu i trzy-latek, rasy „Negretti,” po-
chodzącej z cesarskiej owczarni w Ho-
liczu — bardzo wełnistych — jest do sprze-
dania 200 sztuk w Wielopolu, 2 mile
od stacyi kolei Ropczyce. Chęcią nabyć
wszystkie lub połowę raczy się zgłosić
do Zarządu dóbr, najlepiej przed strzyżą.
(818-1-4)

Mleka wprost od krowy do-
stać można w ogrodzie
Strzeleckim u Ogrodnika. (790)

Przez księżycy Urząd gospodar-
czy w Guttentagu na Śląsku
na sprzedaż wystawione owoce (matki)
już są sprzedane, o czym się interesu-
wane osoby zawiadamia. (820)

TRAWA,
w ogrodzie pod L. 22 Gm. VII. (97 Dz. IV)
przy ulicy Łobzowskiej, jest do sprze-
dania. — Blizsza wiadomość u stróża tamże.
(788)

Poszukuje się do kupienia **Fol-
warku**, od 80 do
120 morgów. Zgłoszenia w tym względzie
odbierze **Jan Kunaszowski** w Tarnowie.
(776-3)

ZAPROSZENIE do subskrybcy na akcye c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego **BANKU HIPOTECZNEGO;** kapitał 3,000,000 złotych w walucie austriackiej w 15,000 akcyach po 200 złotych wal. austr.

Podpisani założyciele rozebrali między siebie 2500 sztuk akcyj w kwocie 500,000 zł. w w. a.; na drodze prywatnej subskrybcy umieszczono już 4693 akcyj w kwocie 938,600 zł. w w. a. — resztujące zaś 7807 akcyj przeznaczono do rozebrania w drodze publicznej subskrybcy.

Do subskrybcy wyznaczony został termin od dnia 9 do 23 Maja 1867 roku, w którym to dniu subskryb-
cy zamknięta będzie. — Listy subskrybcyjne złożone będą:
we Lwowie w biurze komitetu założycieli c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego przy ulicy Dłagiej Nr. 39;
w Krakowie w biurze Dyrekcji Towarzystwa wzajemnego Ubezpieczenia od o-
gnia i w kantorze p. **Stanisława Feintucha;**
w Brodach w domu bankowym panów **Nathansohna i Kallira;**
zaś w Bochni, Brzeżanach, Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku,
**Saczu, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Trembowli, Wieliczce, Zaleszczy-
kach, Złoczowie i Żółkwi** w biurze Zwierzchności gminnej.

Przy subskrybcy złożona być winna kaucya w kwocie 20 złotych wal. austr. za każdą akcyę, bądź w gotówiznie, bądź
w papierach publicznych według ostatniego kursu giełdy wiedeńskiej, w asygnatach kasowych
ck. uprz. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, lub Banku Anglo-Austriackiego. Na złożoną kaucyę kwit wydawany będzie.
Jako pierwsza wpłata rozpisane zostają 40 procent czyli 80 złotych wal. austr. na każdą akcyę, które najpóźniej do dnia
23 Czerwca 1867 roku zapłacone być muszą. Po uskutecznionej wpłacie, kaucya w papierach publicznych złożona zwrócona, kau-
cya zaś w gotówiznie wniesiona policzona będzie na rachunek wpłaty przypadającej, i zarazem interymalne akcye z kuponami
subskrybentom wydane zostaną.

Dalsze wpłaty, jeżeliby dobro przedsiębiorstwa tego wymagało, rozpisane być mogą tylko w skutek uchwały walnego Zgro-
madzenia akcyonaryuszów na wniosek Rady Nadzorczej w ratach nie większych jak po 10 procent nominalnej kwoty, w przerwach
przynajmniej trzechmiesięcznych. Termina tych wpłat zawsze 30 dni naprzód w gazetach ogłaszane będą.

Subskrybca w powyższy sposób dokonana, uważana będzie zarazem jako przystąpienie do c. k. uprzyw. galicyjskiego ak-
cyjnego Banku hipotecznego, pociąga więc za sobą poddanie się dotyczącym statutom i uznaniu za ważne wszystkich postanowień
przez założycieli, celem ukonstytuowania tego przedsiębiorstwa, powyższych. Na mocy § 65 statutów posiadanie dziesięciu akcyj daje
prawo do jednego głosu na walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów.

Zakres działania c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, według statutów przez Najjaśniejszego Pana zatwier-
dzonych, jest następujący:

1. Udzielanie pożyczek hipotecznych na nieruchomości, w gotówce lub w listach zastawnych, przez Bank wydawać się mających.
2. Nabywanie sum na dobrach ziemskich lub domach hipotecznych.
3. Udzielanie zaliczek na wszelkiego rodzaju obligacye rządowe i papiery publiczne, na giełdach austriackich urzędownie
notowane, i eskontowanie takowych.
4. Eskontowanie weksli, tudzież załatwianie ich domicyliowania i inkasowania.
5. Przyjmowanie gotówki na bieżący rachunek, wydawanie oprocentowanych kwitów kasowych w najmniejszej kwocie po 50
złotych wal. austr.
6. Utrzymanie ze stronami rachunków bieżących bądź w drodze wydawania asygnatów (Cheques) bądź przez przepisywanie
na stronicach przekazanych.
7. Załatwianie wszelkich czynności Banku komisowego.
8. Udzielanie kredytu, statutem określonego przedsiębiorstwom społeczno-ekonomicznym, podniesienie przemysłu i handlu, lub
w ogóle dobrobyt na celu mającym.
9. Udzielanie pożyczek pomniejszych przemysłowcom i rzemieślnikom za należytem zabezpieczeniem, z kasy zaliczkowej z Ban-
kiem hipotecznym połączony; nakoniec
10. zastrzeżenie sobie c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny rozszerzyć swój zakres działania w ten sposób, iż dawać
będzie zaliczki na plody rolnicze i zajmować się komisowo zakupem i sprzedażą takowych.

Lwów, dnia 1 Maja 1867. Założyciele c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
**Włodzimierz hr. Dzieduszycki — Stanisław hr. Gutuchowski — Alfred Józef hr. Potocki —
Ludwik Skrzynski — Józef Kolischer.**

Z dniem 20 Maja r. b.
zostanie
Zdrowowisko SZCZAWNICA
otwartem dla Publiczności.
Dyrekcya Zakładu kąpielowego.
(816-1-3)

Najpewniejszą pomoc włosom
daje tyl-ko jedna
wyłącznie uprzywilej.
POMADA CHINOWO-GLYCERYNOWA
wyrobu
E. Grossa i G. Hella
Magistrów farmacyi w Wiedniu.

Używając tej Pomady przez ośm do dziesięciu dni, usunie się w zupełności wypa-
danie włosów i tworzenie się łupieżu, a przez dalsze używanie dno włosów będzie o-
czyszczone, wzmocnione i do nowego gęstego porostu włosów ożywione. Ciągłe uży-
wanie tej Pomady, zapobiegnie się na zawsze wypadaniu włosów.
Jako dowód prawdziwości tego, przytaczamy tu następujące świadectwa;
PP. Grossi i Helli w Wiedniu.

Niedawno temu dostaliśmy do rozbiórki od pewnej Damy uprzywilejowaną Pomadę
Panów chinowo-glicerynową. Przedsięwzięliśmy jakościowy i ilościowy rozbiór chemiczny
tejże i przyszedł do tego przyjemnego przekonania, że Pomada Panów złożona
jest z najdziałalniejszych, najczystszych i najniezgodniejszych składników w odpowie-
dniej ilości, i to w ten sposób, że w żadnym razie nie podlega zepsuciu, gdy tymcza-
sem wszystkie inne Pomady bardzo się łatwo psują, przez co przedziś szkodliwie niż po-
mocnie na porost włosów działają.
Dr. Th. Werner,
przysięgły Chemik i Dyrektor poli technicznych bio

Zdanie lekarskie.
Wielokrotnie używając Pomady chinowo-glicerynowej pp. Grossa i Helli i nad-
spodziewanie osiągnąłem wypadki. Znalazłem, że zapobiega wypadaniu włosów i two-
rzeniu się łupieżu, a wzmocniając korzenie włosów, porost tychże widocznie pomna-
ża. Badając zaś tę Pomadę, przekonałem się o jej dobroci, czystości i nieszkodliwo-
ści jej składników; sumiennie mogę ją zatem każdemu cierpiącemu na wypadanie włosów,
jako niezrównany środek, polecić.
Franc. Mejer, Dr. medycyny.

NB. Do każdego słoika Pomady Chinowo-Glicerynowej dołączona jest na zasa-
dach najnowszych naukowych spostrzeżeń napisana broszura.
Przewodnik do racjonalnej opieki i odrodzenia zaniedbanego i bezzilnego dna
włosów.

Cena wielkiego słoika 1 złr. 50 ct., małego 80 ct.
Główny Skład rozsyłający: „**Apotheke „zum rothen Krebs“** am
hohen Markt in Wien. — W KRAKOWIE u J. Jahn. (184-11-12)
Wysyłki uskutecznią się za przysłaniem należytości lub pobraniem pocztą.
Opakowanie 10 centów.

Promessy Losow z r. 1864,
których ciągnięcie d. 1 Czerwca r.b. nastąpi, po złr. 2 cent. 50 wraz ze stemplem
sprzedaje w Krakowie
J. Baril,
(752-4-7) Rynek główny pod L. 14.

Kolaczki z wody mineralnej krynickiej
(Pastilles de Krynica)

Po wieloletnich próbach, postępując według zasad przez pana **Aleksandrowicza**,
Członka Komisji Bańkologicznej c. k. Towarzystwa Nauk. Krakow. podawanych, po-
wiodło się podpisanemu wyrobić kolaczki (pastilles) krynickie, nowy preparat otrzy-
many ze stałych składników wody krynickiej, oprócz bardzo przyjemnego smaku, tem
się szczególniej odznaczający, iż najwłaźniejsze części składowe w wodzie krynickiej
zawarte (węglan żelazowy) znajdują się w pastylkach w swym rodzimym stanie,
w jakim się w wodzie krynickiej znajdują.

Wspomniane kolaczki stanowią wyborny środek lekarski w rozlicznych doleg-
liwościach trawienia jakoto: w zgadze, w odbijaniu, w doborowych wymiotach, w chro-
nicznej bieguncie, w długotrwałym katarze żołądka lub jelit; a nadewszystko dla
osób delikatnych lub dla dzieci do lekarstw wstrętnych są wyborem lekarstwem we
wszystkich chorobach z osłabieniem połączonej jakoto: w blednicy, w niedokrewno-
ści i w tak zwanej chorobie angielskiej.

Pastylki krynickie są do nabycia:
w Krakowie w Handlu J. Wentzla — w aptekach p. Wiktora Redyka i p. Aleksan-
drowicza;
we Lwowie w Handlu p. K. Schubutha i w aptece p. Mikolasza;
w Przemyślu w Handlu E. Machalskiego;
w Rzeszowie w Handlu F. Jaskiewicz;
w Brodach w Handlu M. S. Franzosa;
w Warszawie w Handlu Gallego i w aptekach PP. Heinricha, Sokołowskiego i Lilpola;
w Poznaniu w aptece Elsnera.

Hugo Nitribitt.
(719-2-3) Magist. Farmacyi i Aptekarz w Krynicy.

Kąpiele w Lippspringe,
Stacya PADERBORN,

Wody Lippspringe okazały swoją skuteczność przeciw chronicznej gruźlicy
płuc w 1ym i 2im stopniu, przeciw słabościom żołądka, przeciw katarowi oskrzeli krtań
i gardła, przeciw napadom hemoroidalnym organów oddechowych, dolegliwościom
dychawiczym i zaparciu w wewnętrzności brzusznej, przeciw słabościom katarowym.
Środki lekarskie pomnożone zostały świeżą, codziennie przez Appenzellera spo-
ządzaną żyłą kącią.

Dom kuracyjny położony w najzdrowszej części miasta w bezpośredniej bli-
kości źródła, budynek kąpielowy i spacerów, nastrożka gościom wszelką wygodę,
a doborom 180 pokoi może każdym wymaganiom odpowiedzieć. W południe obiad
table d'hôte, wieczór podług jadłospisu. Związek z stacyą Paderborn w odległości
jednej mili, odbywa się codziennie dwa razy przy nadejściu pociągów omnibusem
Zakładu kąpielowego. Podczas godzin spacerowych rano i po południu, gra banda
muzyczna czeska.

Na zapytania we względzie lekarskim udzielają wszelkich wyjaśnień lekarze Dr.
Fischer, Dr. Höring, Dr. Quicken i Dr. Rohden; eo do zamówienia mieszkań, prze-
sylek wody itp., odpowiada najpunctualniej Administrator kąpielowy
Drevertmann.
(806-1-3) Dr. Rohden w Lippspringe mówi po francusku i po polsku.

Pora kąpielowa trwa od dnia 15 Maja do 15 Września r. b.

**Łubownikom pięknych drzew
owocowych.**

Instytut zakonników Józefitów w Ru-
szoży przy Krakowie ofiaruje łubownikom
przepyszny zbiór **drzew owo-
cowych**, doborowych, najnowszych,
w najlepszym gatunku, szpalerowych, pi-
ramidalnych, niskich, jako też i wysoko-
piennych; nadto piękne odmiany Róż cią-
gle kwitających (hybryde), pnących się
(remontant) najnowszych.
Skład przy ulicy Sgo Jana naprzeciw-
ko Hotelu Saskiego.
Za wszystko zaręcza przełożony Insty-
tutu. (712-8)



OGNICZKI z tyłu nabijane.

royal patent, repating matches,
te tak praktyczne ogniczki kieszonko-
we, urządzone zupełnie według syste-
mu igielkowych rewolwerów, polecają
się swym sprytnym a jednak prostym
mechanizmem, również przyjemnym
jak mało miejsca zajmującym kształ-
tem (mniejszej wielkości zegarka
kieszonkowego), a w każdym czasie
pewnem i szybkim zapaleniem bez
pomocy zapalnika. Cena ich, aby każ-
demu mogła być przystępna, wynosi:
Metalowa „złr. 1-20 wraz z pudeł-
kiem Posrebrzana „1-30” kiem zapal-
Pozłacana „1-40” niczek.
300 zapalniczek kosztuje 30 cent.

Revolwery Lefauchaux z podwójnym
ruchem, wykutnie i starannie
robione: mały kaliber „24 złr.
średni „27 „
duży „30 „

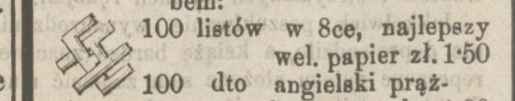
Dubeltówki z żelaznymi łufami
złobione „13-50-16 „
dto z łufkami Ruban 22-30 „
dto Rosendama 20-30 „

bione „36-60 „
Papiery listowe z monogra-
mami kolorowymi lub her-
bem:

100 listów w 8ce, najlepiej
wel. papier złr. 1-50
100 dto angielski praż-
kowany „złr. 1-80

100 kopert „1-50
Zamówienia za nadesłaniem
o placomem gotówki lub pobra-
niem pocztą, natychmiast wy-
pełnia

Maurycy Thilen,
Papier und Waffenhändler,
Wien, Stadt, Eck der Kärntnerstrasse 6 „
(745-2-6)



SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PR. GRIMAUD i C^{ie} Aptekarzy w PARYŻU

**SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD
TRANU WIELORYBIEGO**

Lekarze paryscy przepisują chorym
z bardzo pomyślnym skutkiem Syrop
Chrzanowy z Jodem, preparowany na zi-
mno, zastępujący Tran z wiatroby miu-
sowej. Działanie jego pokazuje się szcze-
gólnie pomyślnie w leczeniu suchoty, jak
również w słabościach limfatycznych i żo-
ładowych. Nie osłabia on nigdy żołądka,
wzbudza apetyt; leczy blednicę, rozmięk-
łość mięsni i dzieci i gruźlicę; jed-
nym słowem czyszczy krew i odnawia ciało.
Podstawą Syropu chrzanowego z Jodem
jest sok Rzeżuchy i Chrzanu, to jest an-
ti-skorbutycznych roślin, których własno-
ści leczebne każdemu są znane, jak rów-
nież zawierających w sobie jod i siarkę
w stanie swobodnym. Z tych to własności
wypływają nieocenione skutki leczebne,
działające tak na ustrój nierozwinięty dzie-
ci jak i dorosłych osób. Lekarze Czarna-
we et Bazain, ordynujący w szpitalach
św. Ludwika w Paryżu, zalecają Syrop
Chrzanowy zwłaszcza w wyrzutach naskór-
nych i otrzymują z użycia jego prawie
zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy
Feuillade Nr. 7.

Dostać można w aptece p. **Brunona Miczyń-
skiego** i w aptece p. **Redyka** (dawnej) s. p. W-
ojciecha Mioduskiego w Krakowie; we Lwowie
w aptekach p. **Piotra Mikolasza**, **Berlinera**;
w Warszawie w Składzie materiałów aptecznych
pp. **Gallego i Mrozowskiego**; w Brodach w aptece
p. **Franzosa**; w Kijowie w aptece p. **Neeze i Mar-
cińczyka**. (17-5-15)

Do Amatorów dobrej Herbaty!

Odebrałem świeży transport Her-
baty z Hong-Kong w dwóch gatun-
kach, nadeszłej do Londynu okrę-
tem „Erliking” której każdego cza-
su dostać można po 4 i 3 złr. za
funt we **Lwowie**, przy ulicy S. Jana
pod L. 897, kamienica Wgo **Ony-
skiewiczza**, na pierwszym piętrze.

Biorąc funtów 10 daje rabat
funt, zaś 6 funtów przesyłam fran-
ko. Zamówienia z prowincyi usku-
teczniam natychmiast. (674-12)T
Xaw. Górski.

A. KALLENBERGA
sławne w świecie
Anatomiczne i Etnologiczne
MUZEUM.

Otwarte od godz. 9 z rana do 7j wieczór.
Trwać tylko będzie do Niedzieli
19go Maja r. b.

Rządca Drukarni, Seweryn Dobrzański.

Czeionkami Drukarni „CZASU” W. Kirchmayera.